

KURJER WIECZORNY

Nr. 73.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 15 mk.

Czwartek, 30 marca 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

PRENUMERATA: w Łodzi i okolicach
400 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za pierwszą nieparelową
mk. 100.—, nekrologi mk. 60.—, życzenia
(po tekście) mk. 40.—
Zamieszkiwane 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Dokąd pójść??

Kino „LUNA“

Stargane serca

w rolach głównych
Wiera Chotudnaja i Maksymow.

O odszkodowania.

Postanowienia koalicji w przedmiocie odszkodowań wywołały w całej opinii niemieckiej przygnębienie. Utrzymuje ona zgodnie, że żądania są nadmierne i niewykonalne, że dobra wola obecnego rządu niemieckiego wcale nie przesądza o ich realizacji.

Na odnośną notę Niemcy nie udzielili jeszcze urzędowej odpowiedzi. Atoli w parlamencie zabrał w tym przedmiocie głos kanclerz Wirth i wyrażał się o żądaniach koalicyjnych tak, iż jedynym logicznym wywodem jego przemówienia musiałoby być odrzucenie noty. Według kanclerza, żądanie co do nałożenia na Niemcy 60-u miliardów marek nowych podatków jest zgola niemożliwe. Żądanie to przewraca cały budżet niemiecki, który z taką trudnością ułożono, wtrąca gospodarkę państwową w chaos i czyni to niemal w przededniu konferencji genueńskiej. Kanclerz zaznaczył z goryczą, że wszyscy ministrowie niemieccy wraz z prezydentem i kanclerzem nie kosztują tyle, ile wysokie figury, stojące na czele wojsk okupacyjnych. Co do kontroli, jaką koalicja zamierza rozciągnąć nad gospodarką finansową Niemiec, to według kanclerza, będzie to pozbawienie ich suwerenności państwowej i zdeptanie zasady samostanowienia narodów.

Jednakże kanclerz nie odważył się na konkluzję, iż odrzuca żądania koalicyjne. Oznajmił, że rząd jeszcze nie udzielił odpowiedzi na piśmie i że sprawę tę rozważa. Pozostawia sobie tedy furtkę do odwrotu, który prawdopodobnie okaże się koniecznym.

Dzienniki francuskie wyrażają zadowolenie z postanowień, zawartych w nocy i widzą w nich sukces polityki Poincarégo. Jak się zdaje, przyczyniła się do tego zachwiana pozycja Lloyd George'a, który nie mógł w kwestji odszkodowań forsować swej polityki, ujawnionej w Cannes. Konserwatyści wypowiedzieli premjerowi niemal otwartą walkę, a ich wybitni przedstawiciele Balfour i lord Curzon mają przeważny wpływ na politykę zagraniczną. Robili pewne ustępstwa na rzecz polityki Lloyd George'a, lecz teraz, gdy koalicja parlamentarna najwidoczniej pęka, gdy jej rozbięcie jest kwestją krótkiego czasu, wola dogodzić własnemu stronnictwu niż premjerowi. Konserwatyści zaś pragną zachowania dobrych stosunków z Francją i jeżeli jej się energicznie przeciwsta-

Minister Skirmunt w Paryżu.

Konferencja z dziennikarzami.

PARYŻ, 29 marca (Pat). Dzisiaj o godz. 2-iej po południu min. Skirmunt odbył konferencję z przedstawicielami prasy paryskiej, przyczem dał obraz obecnej sytuacji zagranicznej Rzplitej polskiej. Sytuacja ta charakteryzuje przyjazne stosunki z państwami ościennymi. Polska, położona pomiędzy granicami państw bałkańskich a granicami nadnajańskimi, posiada cały szereg wspólnych z nimi interesów, jakkolwiek sama nie wchodzi w skład żadnej z tych grup.

Co się tyczy Rosji, z którą Polska utrzymuje stosunki dobrego sąsiedztwa — minister zaznaczył, że dzieło odbudowy Rosji da owoce i doprowadzi wówczas do celu dawno sprecyzowanego. Minister nadmieniał również o stałym polepszaniu się Polski ekonomicznie, zaznacza wreszcie, że przyjaźń Francji która już dopomogła Polsce w przewyciężeniu licznych trudności, stanowi również rękojmię silnej Polski.

O uznanie rządu sowietów.

Warunki angielskie.

LEADFELD, 30 marca (Pat) Radjo. — „Daily Chronicle“ omawiając wczorajsze posiedzenie gabinetu stwierdza, że ministrowie angielscy nie omawiali kwestji natychmiastowego uznania rządu sowietów na konferencji w Genui. Podporządkowano to uznanie następującym warunkom:

- 1) Rosja musi dowieść natychmiast, że jest zdecydowana udzielić wszelkich gwarancji co do swoich zobowiązań zarówno finansowych, jak i wszystkich innych;
- 2) Dowieść, że ma kwalifikacje do wstąpienia do ligi narodów;
- 3) Ze pragnie rzeczywiście współżycia pokojowego ze swoimi sąsiadami t. j. z Polską, Czechosłowacją, Węgrami, Rumunją, Finlandją i państwami bałtyckimi.

Realizacja traktatu wersalskiego.

O pożyczki dla Niemiec.

PARYŻ, 29 marca. (Pat.) Havas. Komisja reparacyjna przyjęła propozycję Berry w sprawie zamianowania komisji technicznej, która ma się zająć badaniem warunków zaciągnięcia przez Niemcy jednej lub kilku pożyczek.

Sumy osiągnięte z tych pożyczek byłyby zapisane na conto wypłat reparacyjnych.

PARYŻ, 29 marca. (Pat.) Havas. Komisja reparacyjna uchwaliła utworzyć komisję rzeczoznawców, która ma poczynić studia oraz przedstawić komisji reparacyjnej sprawozdanie w sprawie warunków, na których rząd niemiecki mógłby zaciągnąć jedną lub więcej pożyczek tak, ażeby dochód tych, był obrócony na częściowe uregulowanie długu reparacyjnego.

PARYŻ, 29 marca. (Pat.) Havas. Komisja reparacyjna przyjęła w zasadzie umowy wiedeńskie z dnia 6 i 7 października r. ub., układ z dnia 27 lutego r. b. i układ francusko-niemiecki z dnia 15 marca r. b. w sprawie świadczeń w naturze. Zaaprobowanie tych układów było nieodzownem dla ich wejścia w życie.

Odpowiedź niemiecka.

BERLIN, 30 marca. (Polpress). 28-go marca rada ministrów konferowała nadal w kwestji noty o odszkodowaniach. W najbliższych dniach rząd doręczy przedstawicielom wielkich mocarstw odpowiedź, w której zaznaczy, że

potrzebuje czasu na zbadanie, w jakiej mierze mogą być przyjęte i co najgłówniejsza, wykonane żądania, stanowiące treść noty.

Po zamachu na Milukowa.

Dwa prądy wśród emigracji rosyjskiej.

BERLIN, 30 marca. (AW). W związku z zamachem na Milukowa, dokonano wczoraj wielu aresztowań wśród członków kongresu monarchistów rosyjskich.

Prasa berlińska stwierdza, że działacze monarchistów rosyjskich nadużyli prawa azylu i winni być wydani z granic Niemiec. W tej sprawie „Berliner Zeitung am Mittag“ donosi, że wśród emigrantów rosyjskich walczą obecnie dwa kierunki. Pierwszy z Burcewem na czele wszczął wielką akcję antysowiecką, aby przeszkodzić uznaniu sowietów przez mocarstwa zachodnie.

Druga grupa pod kierunkiem Milukowa i Rjabuszyńskiego jest zdania, że tylko sowiety mogą przywrócić normalne stosunki w Rosji. Rjabuszyński ma udać się do Genui w charakterze reprezentanta interesów przemysłu rosyjskiego.

EILWESSE, 30 marca (Pat). Radjo. Jak wykazało dochodzenie policyjne, zamach w berlińskiej filharmonji na Milukowa był dobrze zorganizowany przez byłych carskich oficerów, oprócz porucznika Taboryckiego, który w zeszłym roku wykonał zamach na b. ministra wojny Guczkowa.

wiają, to nie wtedy, gdy chodzi o Niemcy. Te ostatnie nie mogą się spodziewać od Anglii poparcia, dopóki istnieje obecna izba gmin, wybrana w 1918 r. pod wojennym, antyniemieckim hasłem. Po ewentualnym ustąpieniu Lloyd George'a przyjdzie niezawodnie do władzy gabinet nonjonistyczny pod sterem Balfoura i lorda Curzona.

lana. Na tem Niemcy mogą tylko stracić. Ich nadzieje i widoki opierają się dopiero na przyszłych wyborach i nowym parlamencie.

Vigil.

Sprawa odszkodowań.

BERLIN, 30 marca. (Polpress).

Wirtha wywarło we wszystkich kołach Berlina ogromne wrażenie. Szczególniej wojownicza są usposobione koła prawicowe. Wczoraj na Unter den Linden, w której przesuwały się tysiączne tłumy, rozchwytną wieczorne dzienniki i dodatki nadzwyczajne, odbyło się kilka ad hoc zorganizowanych wieców.

Na jednym z nich oficer i...

Dokąd pójść??

Kino „CASINO“

Dziś! Dziś!
HRABIA SANDORF

4-ta epoka (ostatnia) p. t.

Jego córka

Dramat w 5-ciu aktach.

lida, który stracił na wojnie rękę, oświadczył: — „Mam tylko jedną rękę, jednak na pierwsze hasło walki z Francją stanę do szeregow. Tak powinien zrobić każdy prawdziwy Niemiec“. Tłum odpowiedział entuzjastycznymi okrzykami na cześć armji.

Lenin zmarł?

RZYM, 30 marca. (Pat). Dzienniki trjesteńskie przynoszą wiadomość o zgonie Lenina.

WARSZAWA, 30 marca. (Pat). Według zebranych w dniu dzisiejszym wiadomości, podana przez Ag. Havasa pogłoska o zgonie Lenina nie potwierdza się.

W parlamencie niemieckim.

BERLIN, 30 marca. (A. W.) — Na posiedzeniu parlamentu Rzeszy, min. Rathenau przedstawił obliczenie, według którego Niemcy wypłacili na rzecz koalicji do chwili obecnej 45,6 miljarda marek w złocie.

Nacjonaliści złożyli wniosek i votum nieufności dla kanclerza. Wniosek ten będzie odrzucony kanclerz otrzyma w ten sposób pośrednio votum zaufania.

Pan Skirmunt u Poincaré'go.

PARYŻ, 30 marca (Polpress) Polski minister spraw zagranicznych zostanie przyjęty przez prezydenta Poincaré'go 30 marca.

Porządkowanie Francji.

PARYŻ, 30-go marca (PAT). Dzienniki donoszą, że podczas robót nad izolacją i przywróceniem do dawnego stanu pół i łuk we Francji wschodniej usunięto do tej pory około 90000 tonn granatów i innych materiałów wybuchowych. Przyczem 200 osób utraciło życie.

Likwidacja b. dzielnicy pruskiej.

POZNAN, 30-go marca (PAT). Jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, uroczystości związane z likwidacją w b. dzielnicy pruskiej odbędą się 9 kwietnia, a nie 2 kwietnia. Bliższe szczegóły podane zostaną niebawem.

Z tragedji mieszkaniowych.

Sublokator zranił służącą właściciela mieszkania.

WARSZAWA, 30 marca (tel. od włas. kor.) Dzisiaj w nocy przy ul. Siennej 24 pomiędzy sublokatorem p. Wincentym Radziwonem, referentem wydziału finansowego dyrekcji kolei, a właścicielem mieszkania Tadeuszem Rygilem, tapicerem, wybuchł zatarg na tle mieszkaniowym. W trakcie ostrej sprzeczki p. Radziwon wyciągnął rewolwer i strzelił do Rygla. Kula trafiła znajdującą się obok w pokoju służącą, 16-letnią Stanisławę Chałubną. Rana dosyć ciężka. Radziwon został aresztowany.

Budzący się węgry.

„Ożywienie” przedwyborcze. — Węgierscy enpeerowcy. — Monarchiści działają — Zakon „bohaterów” i jego beneficja. — Stanowiska monarchistów rosyjskich. — „Bywsiye ljudi”. — Skutki bigamistycznych skłonności. — Miejski przytułek dla porzuconych kochanek. — Bez wyjścia.

(Korespond. włas. „Kurjera Wieczorn.”)

Budapeszt, w marcu.

Coraz tu u nas goręcej i niespokojniej. Zbliżają się bowiem wybory. Walka przedwyborcza zaostriża się coraz bardziej.

Do „ożywienia” jej przyczyniają się zwłaszcza miejscowi „fasciści”, znani tu pod nazwą „budzących się węgry”. Korzystają oni z każdej okazji, aby wywołać awantury i bijatyki.

Wczoraj, naprzykład, odbyło się zebranie przedwyborcze nowo utworzonego stowarzyszenia narodowo-mieszczanckiego, składającego się przeważnie z byłych członków dawnej partii Tiszy, liberalnie usposobionych.

Otóż na ten spokojnie odbywający się wiec wtargnęła grupka owych „budzących się węgry”. Gdy zabrał głos przewodniczący stowarzyszenia, b. min. handlu Heinrich, rozpoczęli swój zwykły hałas. Wołali:

— Precz, zgrajo żydowska. Stulcie pyski! Niech żyją chrześcijańskie Węgry!

I zaintonowali węgierski hymn narodowy.

Energiczne przekomarzenia przeszły wkrótce w krwawą bójkę, aż udało się owych „budzących się węgry” wypędzić ze sali.

Lecz po chwili, gdy b. minister skarbu, Lukas, zabrał głos, kilku pozostałych „budzących się” na nowo wszczęło awanturę. Z trudem tylko udało się ich usunąć.

Charakterystyczne, że policja zachowała się cały czas zupełnie obojętnie. Prasa liberalna wyraża z tego powodu swe oburzenie, a „Pester Lloyd” nawołuje mieszczaństwo liberalne do tworzenia organizacji samoobrony, jeśli policja nie spełnia należycie swego zadania.

Agitacja monarchistyczna jest wogóle niezmiernie silna. Przywódca monarchistów, Juliusz hr. Andrássy, wygłasza płomiennie mowy w obronie idei monarchistycznej. Ostatnio na wiecu przedwyborczym w Raalo, w dłuższej przemowie polemizował z oświadczeniem premiera w Miskolcz. Rzekł między innymi, że powrót ukoronowanego króla będzie oznaczał poważny krok naprzód w dziedzinie konsolidacji Węgier. Następnie nawoływał do wybrania zgromadzenia narodowego, któreby umożliwiło powrót króla w jaknaj-szybszym czasie i oddanie w jego ręce należnej mu władzy monarchicznej. Niemożna, zdaniem Andrássy, poruszać kwestii społecznych, aż nie zostanie rozwiązana kwestja ustroju państwowego.

Zresztą, posiadamy tu już surogat władzy królewskiej w postaci regenta adm. Horthy'ego. Głównego jego zajęcia to zabawa w woj-sko. Stworzył sobie armję 35-ty-sięczną (na więcej traktat w Trianon nie pozwolił), urządza manewry, przeglądy i t. p.

Ostatnio stworzył stowarzyszenie czy zakon „bohaterów”, do którego przyjmuje wyłącznie żołnierzy węgierskich, którzy w czasie wojny światowej zdobyli złoty albo wielki srebrny medal za waleczność, są nieposzlakowani moralnie i politycznie i wybitnie antykomunistycznie nastawieni. Aby być przyjętym do „zakonu” kandydat musi przejść przez 35 (trzydzieści pięć) rozmaitych instancji, padających czy godzin jest owego zaszczytu. Członek „zakonu” otrzymuje tytuł „Vitéz” („bohater”) dziedziczny, przechodzący do najstarszego syna rodu, oraz 80 morg gruntów, którego nie wolno sprzedać ani zastawić i który również przechodzi z rodu do rodu, drogą fideikomisu. Gdy „bohater” umrze bezpotomnie, grunt wraca do „zakonu”.

Nie podzielał śnać na węgry przykład Rosji, którą monarchizm doprowadził do ruiny. Aniśmowa tu teraz się tych niedobitków rosyjskiego monarchizmu walcza.

Zyją przeważnie z prowadzenia kawiarni lub restauracji. W samym sercu Budapesztu otworzyli zbytkowną restaurację p.t. „Eremitage”. W szatni pracuje żona sławnego niegdyś gen. Iwanowa, pomagają jej dwie panie, jedna — żona kapłana gwardji, druga b. nauczycielka gimnazjalna. Wiedzą o tem goście, to też onieśmieni są nieco, kłaniają się grzecznie generałowej, szepczą podziękowania. Starszym kelnerem jest Jerzy ks. Romanowski, kapitan artylerji, kapelmistrzem orkiestry baletajeczników — por. Fiedorow z pułku „kawalerjardów”, zaś b. sekretarz redakcji „Nowego Wremieni” Soboliew świewa tu romanse cygańskie...

Publiczność składa się tu co-prawda też z samych niemal monarchistów rosyjskich, ale „konstytucjonalistów”, zaś „absolutystów” mają swoją własną mniej elegancką restaurację „Kreml”.

Tu i tam przesiaduje mnóstwo rosyjan, przeważnie „bywsiych ludzi”; są b. „staskijie sowietniki”, dymisjonowani generałowie, literaci i artyści. Zyją wyłącznie przeszłością, piją herbatę, ćmą papierosy i zatapiają się we wspomnieniach minionego szczęścia.

Zwłaszcza wiele tu rosyjanek. Są to przeważnie biedne, oszukane, porzucone kobiety, uwiedzione przez węgierskich jeńców wojennych, z którymi tu przywędrowały. Węgry wrócili do swych żon i pozostawili nieszczęśliwe kobiety na łasce losu. Biedaczki czują się bardzo opuszczone. Dokola słyszą tylko węgierską mowę, pieniądze nie mają i zarobić nie mogą, a w dodatku niemal każda na ręku już, bądź jeszcze w łonie tuli niewinną istotkę ludzką.

Zlitowano się nad nimi wreszcie i przygarnięto je w przytułku miejskim, na którego ścianach znac ciemną warstwę co najmniej pół-wiekowego brudu... Połamane łóżka, dwa długie stoły, ławki, kilka kulawych krzeseł — oto całe umeblowanie. Dzieci, dzieci i dzieci. Mnóstwo. Od niemowląt, zachrypniętych od płaczu do starszych chłopców i dziewczyn, smutnie skurczonych po kątach.

Zdumiewająca jest swoja droga łatwoność owych rosyjanek, które tak lekkomyślnie podziły za wiarotomnymi węgry. Ci przyrzekali im, że posiadają w swej ojczyźnie dom i ziemię i obietnicami swemi skusili słabe kobieciny, które porzuciły niekiedy mężów i rodziny, zawierając z owymi węgry „sowieckie” śluby i podziły wślaz za swymi uwodzicielami.

A tu: zerwanie, ulica, dom pożyczniczy, przytułek — oto stereotypowy bieg rzeczy. Zwrócili się do rządu, powoływali się na swe śluby. Oczywiście, rząd odpowiedział, że sowieckich ślubów nie uznaje. Ostatnia nadzieja znikła...

Od tego czasu ogarnęła je zupełna apatia, przygnębienie, rezygnacja. Czekały cierpliwie, aż je zapakują do pociągu i odesłają z powrotem do ich ojczyzny.

Całe ich szczęście to tylko herbaty, żdziebelko cukru. Alei o to niełatwo. Piją więc tylko gorącą wodę, którą otrzymują dwa razy dziennie...

A tymczasem rodziczki ich w „Eremitage” usługiują wytwornej publiczności, w jedwabiach i koronkach, wyperfumowane i malowane, kokietując i flirtując i... itd.

Wanda Szilagyl.

Czytajcie codziennie rano

Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

Z Rosji.

Drukowanie rosyjskich książek w Szwajcarii.

Szwajcarska firma wydawnicza Beuteli w Bernie zawiadomiła rząd moskiewski, iż może przyjąć ob-stalunek na drukowanie rosyjskich książek w dowolnej ilości.

Głód nad Wołgą.

Kom. niesienia pomocy głodnym w Miesztacie (centrum administracyjne kolonii niem. nad Wołgą) został rozwiązany wobec zupełnego braku środków i żywności. Dnia 16 marca ostatni raz wydano wymierającej ludności po 1/8 t. chleba na głowę. Ludność żywi się jedynie padliną i kośćcami.

Głodne dzieci na Ukrainie.

Podług danych, ogłoszonych przez centralną komisję pomocy głodnym, na Ukrainie głoduje 728 tysięcy dzieci, nie licząc 50.000 przywiezionych na Ukrainę z gub. nadwołżańskich.

Oszczędności dygnitarza sowieckiego.

Podczas rewizji bagażów agenta „Wniesztorgu”, Rabinowicza, na granicy lotewskiej, policja znalazła kosztowności, wartości 40 f. szterlingów. Okazało się, że kosztowności te są własnością głównodowodzącego armji czerwoną, Kamieniewa, który wysłał je za-granicę przez zaufanego Rabinowicza, zajmującego również odpowiedzialne stanowisko w komisariacie wojny.

Śród odebranych kosztowności są klejnoty rodzinne W. ks. Marii Pawłowiczówny.

Przedsiębiorczość amerykańskich dziennikarzy.

Przybyła do Berlina grupa amerykańskich dziennikarzy w celu uzyskania wywiadów z członkami rosyjskiej delegacji do Genewy. Jeden z dziennikarzy oświadczył w przedstawicielstwie sowieckim, że za każdą minutę rozmowy z Czerwiniem gotów jest ofiarować po 20 tys. dolarów na głodnych.

Zgon uczonego.

W Kijowie zmarł znany uczony francuski, profesor politechniki Jermakow.

Dżuma na Krymie.

W Sewastopolu i Jaltie skonstatowano kilka wypadków dżumy.

Dramat na tle głodowym.

W Buzulu, samarskiej gub. inżynier Strachow, nie mogąc wyżywić rodziny, zarządził dwoje swoich dzieci i żonę, poczem sam się powiesił.

Karol sprzedaje kolję z pereł Marii Teresy.

Wedle doniesienia agencji Havasa, więzień z wyspy Madeiry, znajdujący się w kłopotach finansowych, sprzedał historyczną kolję z pereł cesarzowej Marii Teresy pewnemu angiłowi, właścicielowi stajni wyścigowej. Za wspaniały ten klejnot, składający się ze 198 pereł, miał Karol Habsburg otrzymać kwotę pięciu milionów franków.

Alkohol powodem wypadku lotniczego.

Nałóg zdobywania sobie napojów wyskokowych wbrew i mimo zakazu antialkoholowego w Ameryce, stał się świeżo powodem ciężkiego wypadku.

Jak donosi „New York Herald”, wytworzył się w ostatnich czasach zwyczaj wyjeżdżania z Florydy na znajdującą się w pobliżu wyspę Bimini, będącą w posiadaniu angiłków, i używania tam dowolnie alkoholu. Do „służby” tej przeznaczony był cały szereg hydroplanów. Przed paru dniami jeden z okrętów wydobyl z wody pilota, znajdującego się w rozpaczyliwym stanie. Pilot ów oświadczył, iż hydroplan jego wraz z pięciu pasażerami spadł w wodę; dwa pasażerów utonęło od razu, trzech zostało wydostać się na brzeg.

Skład i rola pożywienia.

Szkodliwość intensywnego odżywiania. — Walka pokarmów z chorobami. — Substancje zdrowotne. — Szkorbut, odma i rozmięczenie kości. — Odżywczość drożdży. — Nabiał, chleb, mięso, jarzyny. — Wskazówki.

W normalnych warunkach sposób odżywiania się ludzi jest rezultatem wiekowego doświadczenia i instynktu; to samo można zaobserwować u zwierząt i wszystkich wogóle twórców na ziemi.

Instynkt ten zmusza ludzi do przyjmowania pokarmów w ilości niezbędnej do zachowania zdrowia i sił i uczy ich unikać pokarmów szkodliwych dla organizmu.

Przytem organizm ludzki dba o to, by zachować jeszcze rezerwy, niezbędne na wypadek, gdy człowiek zmuszony jest do jakiegoś nadprogramowego wysiłku, albo gdy walczy z chorobą. Ostatnio, dzięki genialnym pracom profesora Ehrlicha, wiemy także, że niektóre pokarmy wytwarzają w naszym organizmie substancje, zwane ochronnymi, to jest takie, które zapobiegają szerzeniu się zarazków w ciele ludzkim.

Zadawalające warunki gospodarcze Europy środkowej w polaczeniu z podniesieniem się ogólnego poziomu kultury były często powodem zbyt intensywnego odżywiania się i szkodliwych siad dla zdrowia skutków.

Zwykle chodziło o nadmierne przyjmowanie pokarmów mięsnych i to nie tylko wśród zamożniejszej ludności; to samo można było skonstatować w sferze robotniczej i wogóle u wszystkich pracujących. Ilość białka, którą człowiek pochłaniał w ten sposób, dwukrotnie przewyższała ilość, niezbędną dla utrzymania równowagi w organizmie.

Trudno byłoby stwierdzić z całą pewnością, że właśnie ten nadmiar białka był powodem tworzenia się owych ciałek ochronnych, ale okres wojny i obecne stadium powojenne pozwalają nam z pewnością skonstatować, że szkodliwa dla organizmu ludzkiego rzecz jest brak białka i wogóle niedostateczne odżywianie się, tak jakcościowe, jak i ilościowe.

Niektóre choroby i zaburzenia organizmu, które dawniej znane były ludziom, biorącym udział w wyprawach podbiegunowych, osobom więzionym w złe administrowanych więzieniach, albo też rosyjanom podczas przepisanego przez cerkiew prawosławną surowego postu, możemy teraz obserwować na każdym kroku i w zaskakującej liczbie. Jest to skorbut, odma, głodowa i pewien rodzaj rozmięczenia kości.

Wiadomem jest, że choroby te powstają nie tyle z powodu niedostatecznej ilości pokarmów, ile z wadliwego odżywiania się, t. j. braku pewnych, niezbędnych dla utrzymania zdrowia, substancji. Substancje te znajdujemy, jakkolwiek w niewielkich ilościach, we wszystkich prawie pokarmach i są one niezbędne dla naszego organizmu, dla podtrzymania sił i rozwoju, dla uczynienia organizmu odpornym na zarazki.

Najnowsze badania coraz dokładniej wyjaśniają istotę i znaczenie owych substancji. Dziela się one na trzy grupy, które przedewszystkiem różnią się między sobą swą podstawową własnością, a następnie zdolnością zapobiegania wyżej wspomnianym chorobom.

Pierwsza grupa znajduje się we wszystkich tłuszczach zwierzęcych (w masle, słoninie, mleku), w mięsie, jajach i jarzynach. Obecność ich w pożywieniu uprzedza pojawienie się rozmięczenia kości i odmy głodowej.

Śmierć w lodach.

Pisma japońskie przynoszą wiadomość o 40-ty rybakach, skazanych na niechybną śmierć z głodu i zimna.

Na wiosnę kilku handlarzy wybrało się z Japonji na Kamczatkę, celem polowy ryb. Zabrali ze sobą 40-tu ludzi i wszystko, co potrzebne do takiej wyprawy, nie zapominając nawet o aparacie telegrafu iskrowego. Gdy nastąpiła pora zimowa, przedsiębiorcy odjechali tajemnie, pozostawiając rybaków na pastwę losu. Ludzie ci ślą

Następna grupa tych ciałek znajduje się w zależkach roślinnych, specjalnie w zależkach żyta i pszenicy. Podczas procesu mielenia i produkowania czystej mąki traci się duży procent tych substancji, gdy natomiast zachowują się one prawie w całości w mąkach grubiej mielonych, a specjalnie w tak zwanej razowej mące.

Dlatego też ciemny chleb żytni zawiera więcej odżywczych substancji niż pieczywo z pszennej mąki.

Należy dodać, że ogromna ilość odżywczych substancji znajduje się w drożdżach, rozkładających się, gdy poddana jest działaniu zbyt wysokiej temperatury podczas pieczenia.

Dlatego, w tak anym chlebie razowym, który, z powodu swej wielkości i dużej zawartości wody, nie wymaga wysokiej temperatury przy pieczeniu, ciarka o-wie zachowuje się prawie w całości. Natomiast w pszennej pieczywie, które wymaga wyższej temperatury, tracą się ciałka odżywcze tak w mące, jak i w drożdżach.

Ciałka te, jakkolwiek w mniejszej ilości znajdujemy także w mięsie. Obydwie grupy nabierają jeszcze specjalnego znaczenia, gdy chodzi o odżywianie dzieci, gdyż przyczyniają się one do rozwoju tak fizycznego jak i umysłowego. Trzecia grupa skuteczną jest specjalnie przeciwko skorbutowi. Znajduje się ona we wszystkich jarzynach i owocach.

Jakkolwiek dziś widmo głodu przestało nam zagrażać w tym stopniu jak to miało miejsce podczas wojny, to jednak odżywianie się szerszych warstw narodu nie przestało przedstawiać poważnych trudności. I dlatego kwestja mniejszej lub większej pożywności niektórych pokarmów nie przestała być kwestją aktualną. Należy poważnie zabrać się do lepszego odżywiania tak dzieci, jak i dorosłych. Na to możnaby mi z pewnością odpowiedzieć: wiadomem jest każdemu, iż masło, mięso i jarzyny są pożywne i dla zdrowia niezbędne, ale...

Ale i w tem trudnym położeniu możnaby przy dobrych chęciach wiele zrobić. Należy pamiętać, że ciemny chleb jest nie tylko znacznie pożywniejszy, ale i znacznie tańszy niż pieczywo z pszennej mąki.

Taksamo ważnem jest spożywanie jarzyn w dostatecznej ilości. Zawierają one nie tylko niezbędne dla organizmu sole, ale także duży procent substancji odżywczych.

Trzeba pamiętać, że spożywanie jarzyn nie jest zbytkiem i uczynić wszystko, by otrzymać je w dostatecznej ilości.

Jak widzimy w spisie pokarmów pożywnych i niezbędnych dla organizmu ludzkiego, nie znajdujemy zupełnie napojów zawierających alkohol. Można myśleć o alkoholu jak się chce, ale tem nie mniej wyniki ostatnich badań zaznaczają z całą stanowczością, że napoje alkoholiczne, jako środek odżywczy, nie mają żadnego znaczenia. Dla pożytku zatem ludzkości i zdrowia przyszłych pokoleń należy ze spisu napojów usunąć przedewszystkiem te wszystkie, które zawierają alkohol.

Tak należałoby uczynić, ale czy to uczynimy — pokaże przyszłość.

Dr. W. Szlez.

depesę iskrową, błagając o ratunek. Ponieważ jednak morze Ochockie pokryło się całkowicie lodem, dostęp więc do nich aż do lata jest niemożliwy. Tak przynajmniej zapewnia japoński zarząd marynarki.

Gazety japońskie wzywają rząd i społeczeństwo do zorganizowania wyprawy ratunkowej, ale, jak dotychczas, podobno bezskutecznie. Z powodu spóźnionej pory, nie w tym kierunku zrobić nie można. Tymczasem 40-tu ludzi oczekuje wśród lodów na śmierć.

FELJETON.

Echa karnawału

Przeglądając starannie ogłoszenia z ostatniego tygodnia, doszedłem do wniosku, że się w Łodzi karnawał nareszcie skończył. Nie znalazłem w nich bowiem żadnego o żadnej maskaradzie, rautie, wieczornicy i t. p.

Wobec tego można przystąpić do zbilansowania tegorocznego sezonu tanecznego.

W tym roku ludzie karnawali się jak nigdy dotąd. Głównie to czyniła mniejszość, która w Łodzi stanowi (przypuszczając większość, ale nie można powierzyć, aby zawawy karnawałowe znajdowały się w pogardzie u tej większości, która — pomimo wszelkie środki represyjne — stanowi u Komara i Gostomskiego poważną mniejszość.

Tegoroczny sezon karnawałowy był skoncentrowany w ródzkiej Straszarmonij, przy ulicy Dzielnej.

W gościnnych murach tego przybytku, w którym Ewers z taką figlarną miną opowiadał stare kawały z „Fliegende Blätter”, panie łódzkie szlifowały reszki swojej cnoty w towarzystwie loweluszających się tabetek i, tryskających użyciem młodzieńców, u których po okresie młodości mało górnej, a bardzo chmurnej, nastąpił odrazu wiek starczy.

Ze tegoroczny karnawał był bardzo gorący, świadczy o tem chociażby to, że ci goście, którzy byli na tyle niepoprawni, że co noc, z soboty na niedzielę, umieszczali swoje jestestwa w powyższej wymienionej sali strauharmonicznej, przestali uczęszczać do tańca, jako instytucji, które nie mogą wytrzymać konkurencji w porównaniu z przeciętną temperaturą łódzkich bał maskowych.

Karnawał 1922 dla niektórych jednostek zakończył się w sposób wysoce tragiczny — jeszcze nigdy kroniki miejscowe nie notowały tylu zaręczyn i ślubów, co tej zimy. O godnych wymienienia zabawach były już na tem miejscu należyte sprawozdanie, po przeczytaniu których organizatorom owych imprez robiło się tak zimno, jak ich autorowi po przetłumaczeniu sześciu onestępów, dziesięciu bostonów i kilku „shimmy”.

Nic jeno nie wzmiankowałem o dwóch balach, o których teraz nieco pomówię, gdyż nie chce, aby mnie podejrzywano, że jestem stronni i tendencyjnie o pewnych zabawach przemilczałem.

Mam tu na myśli „Redutę prasy” i „Jarmark w nocy”.

Jak wiadomo, w Łodzi istnieje dwójka prasy: ta, która się czyta i ta, która pije w „Teatralnej”. Odtóż ten drugi gatunek prasy zapragnął sobie poredutować. „Zarekwirowano” komitet, który liczył więcej członków, niż było gości na reducie, zakupiono dwa tysiące paczków, z których pięć sprzedano, a dziesięć było kilka razy dotkniętych, a jako największą atrakcję pokazywano prawdziwe kaczkę dziennikarkę, wychodzące na brudnych bajorach „Kurjera Łódzkiego” i „Pracy”.

Ale najbardziej oryginalną maskaradą sezonu był „Jarmark w nocy”, dobroczynna impreza sjonistów miejscowych.

Bal ten jest najlepszym dowodem, że sjonisci łódzcy pragną być w jak najlepszej zgodzie z tą częścią ludności, która tak mało uważa zwraza na pewne paragrafy traktatu wersalskiego, a zwłaszcza, że mają oni w wielkiej cześć jej tradycje, obyczaje, a nawet kostjomy.

Czyż, zaiste, nie rozczulający widok stanowił jeden z posłów, gnębionej w pewnych cukierniach ludności, ubrany w malowniczy strój chłopca łowickiego?... Być może, że to jest przesada, ale wyglądał zupełnie, jak święty Jerzy, którego włócznią, przebijającą krwiożerczego smoka, jest fraktat o mniejszościach narodowych...

Czyż nie wzruszały największych nawet antysemitów owe typy wschodniej w konfederatkach, sukmanach i karmazynowych butach? A jeden gość nawet — zapewne militarysta — nosił karabeł.

Gdyby książka Lutostawski był na owym „Jarmarku” i kupowałby tam krzyżki i obrazki świętych...

to napewno przekreśliłby swoją przeszłość i natychmiast został patronem sierot żydowskich!...

Słowem — karnawał 1922 był bardzo budującą porą roku i należy życzyć sobie, aby następny był równie świetny i równie sprzyjający hodowli dam filantropijno-dobroczynnych.

W. Lak.

CO DZIEŃ NIESIE?

MARZEC

30

CZWARTEK

Dziś: Anieli i Kwir.
Jutro: Balbiny P.
Słowa: Dobromira.
—
Wschód słońca o g. 6.10.
Zachód słońca o g. 7.05.
Wschód księżyca o g. 7.12 r.
Zachód księżyca o g. 9.14 w.
Długość dnia g. 12.47.
Przybyło dnia g. 5.02.

Konkurs na nauczycieli szkół powszechnych.

Rada szkolna m. Warszawy ogłosiła konkurs na posady nauczycieli szkół powszechnych w Warszawie. Od kandydatów wymagane są następujące kwalifikacje: ukończenie czteroletniego seminarjum polskiego lub państwowych kursów pedagogicznych lub też instytutu pedagogicznego (z egzaminem). Kandydaci, którzy ukończyli trzyletnie seminarjum polskie, powinni się wykazać przynajmniej roczną praktyką w szkołach powszechnych. Ci, którzy ukończyli polską szkołę średnią ogólnokształcącą i wstępne kursy metodyczno-pedagogiczne, powinni przedstawić dowód odbycia sześciomiesięcznej praktyki w szkołach powszechnych. Wiek do lat 30. Kandydaci mogą składać podania na imię rady szkolnej okręgowej do inspektora szkolnego (Koszykowa 11b) do dnia 25 kwietnia r.

Zniesienie urzędu cenzury.

Dowiadujemy się, że urząd cenzury dla listów zagranicznych został przez komisję oszczędnościową zniesiony.

Sprawa mieszkaniowa.

Komisja prawnicza postanowiła wczoraj znieść pierwotną swą uchwałę o utrzymaniu obowiązku płacenia przez lokatorów t. zw. świadczeń dodatkowych. Następnie zgodzono się na wprowadzenie zasady dopuszczalności dobrowolnych umów o wysokości kormonego.

Egzekucja daniny.

Caty szereg płatników złożył zażalenia, względnie prośby o ulgi, które — rzecz naturalna — dotychczas jeszcze nie mogły być rozstrzygnięte. Tymczasem inspektorzy skarbowi ściągają daninę za pomocą egzekucji. Egzekucje te zagrażają egzystencji szerokiej rzeszy płatników. Z tego powodu klub sejmowy żyd. stron. lud. zwrócił się z memorjałem do ministerjum skarbu o poczynienie zarządzeń, aby nałożone areszty na własność płatników, którzy złożyli reklamację, wzgl. prośby o ulgi, uważać jako zabezpieczenie daniny, licytacji zaś pod żadnym pozorem nie uskuteczniać.

Zwiedzanie zamku królewskiego.

W miarę rosnącego zainteresowania się zamkiem królewskim w Warszawie i przechowywaniem tam zabytkami, zwiększa się coraz bardziej frekwencja zwiedzających, zwłaszcza w dni świąteczne.

Celem ułatwienia zwiedzania zamku licznej publiczności, dykcja zbiorów państwowych uprasza o zwiedzanie o ile możliwości zamku w dni powszednie (godz. 10—13 i 14—17).

Wobec nadmiernego ścisku w dni świąteczne, zwiedzających wprowadza się grupami, skutkiem czego znaczna część osób musi czekać, a nawet często zrezygnować ze zwiedzania pokoi królewskich.

O ceny wytyczne na masło.

Centrala związku kupców w Warszawie zwróciła się do komisji...

Rozstrzygnięcie konkursu „Kurjera Wieczornego”.

Losami Juljana i Amalii w feljetonie p. n. „Scenariusz kinematograficzny” zainteresowało się 311 osób.

Z nadesłanych odpowiedzi przeczytano 37, ponieważ nie odpowiadały warunkom konkursu.

Za najlepszą uznano odpowiedź p. Kazimierza Oberfelda, który zgłosił się po nagrodę w sobotę pomiędzy 12 — 1 w południe.

Poza tem wyróżniono trzy odpowiedzi, nadesłane przez „Dionizosa z Rykmy”, „Arlekinu — Dramaturga” i „La montagne de roses”.

Oto, jak się przedstawiają losy Juljana i Amalii w nagrodzonych odpowiedziach.

I.

Przedstawiciele misji czuli się b. dobrze w Afryce. Nie przerażała ich ryk lwów, ani tygrysów, wydawał im się bowiem niczem wobec hałasu, jaki panuje podczas obrad rady miejskiej w Łodzi. Związka jeden urzędnik państwowy, wstydzący się w Europie swojej goli i braku pewnych części garderoby, na wspomnienie których nie rumienia się już dzisiaj nawet b. dobrze wychowane panny, czuł się wśród dzikich nagusów jak u siebie w domu. Inny znów pan (naturalnie łódzianin) założył zaraz sklep handlowo-komisowy p. n. „Timbuktupol” do spółki z doradcą króla Juljana, Leonidasem Papapoulos. Ten ostatni dowiaduje się o zamiarach Amalii, porywa testament Eleonory Brown i ucieka na wielbłądzie. W pośpiechu z nim udaje się Julian i Amalia na aeroplanie. Na wysokości 3000 mtr. wykonywuje Amalia indyjski taniec bosonóżki z podrygiwaniem (przypominający mocno łódzkie „shimmy”) czem sobie jedyną gorącą miłość Juljana. Tymczasem złośliwa przybysza na skraj przepaści i skacze z wysokości pięciu tysięcy metrów do jeziora. Wychodzi cały na brzeg, tu jednak zostaje pożarty przez krokodyla. Julian celnym strzałem zabija krokodyla i wyciąga testament z brucha, poczem jedzie z Amalią do kopalni diamentów w Johannesburgu. Po załatwieniu wszelkich formalności młoda para bierze ślub, poczem wsiada na aeroplan i jedzie do Paryża, gdzie Julian zakłada dancing, a Amalia własną szkołę kinematograficzną. „Numa wyszła za Pompiljusza. No — i koniec scenariusza”.

Kazimierz Oberfeld.

II.

Juljan uradował się bardzo przybyciem Amalii do Timbaktu, na cześć której wyprawił wspólną ucztę. Wkrótce potem odbył się ślub urodnej pary i spełniło się życzenie, pożartej żywcem przez murzynów Eleonory Brown. W tym czasie wybuchła wojna między Anglikami i burami. Anglicki skonsolidowali wszystkie kopalnie diamentów w Transvaalu. Amalia, dowiedziawszy się o tem, wpadła w straszną rozpacz, i oznajmiła Julianowi, że woli pozostać urzędniczką w ministerstwie, niż mieć gołego męża, choćby miał być nim nawet król Timbaktu. Julian z wielkiej rozpaczy, po stracie kochanej małżonki, osiadł na stałe w Rypinie, gdzie założył wielki dziennik matrymonjalno-polityczny, zaś Amalia, uprzykrzywszy sobie całą misję i wszystkie biura ministerjalne, przybyła do Łodzi i udala się wprost do redakcji „Kurjera Wieczornego”. Tu w obliczu całego zespołu redakcyjnego czyniła gorzkie wyrzuty panu Lakowi, że do jej nadzwyczajnych przygód przypieczętował dziesięć tysięcy końców, tak że jej historia fenomenalnych przygód zostaje właściwie bez końca.

m. in. zaznacza, iż ceny wytyczne na masło śmietankowe w wysokości 800 mk. i na solone kuchenne 650 mk. uniemożliwiają handel temi artykułami.

Two ziemiańskie w Warszawie, naprz., sprzedaje masło po 960 mk. za funt.

III.

Juljan, król Timbaktu, poznawszy swoją ukochaną podczas goszczenia u niego misji polskiej, postanowił przyjąć Amalię, jako faworytkę, do swego królewskiego dworu, tając przed swoją czwartą żoną, że to jego ukochana. Lecz bogaty szeik Ku-An-Fu z góry Kalwarji, zazdrosny o Amalię, zde maskował Juljana, który uciekł wraz z Amalią po drutach radiotelegraficznych do Gdańska, koło Tczewa.

Tam Juljan, jako fachowy myśliwiec, objął posadę krupiera we wyścigach ruletkowych, a wobec niskiej marki polskiej został bez środków do życia. Amalia zaś, chcąc raz wreszcie zostać władczynią kopalni, postanowiła wyjść za Juljana.

Po roku, sprzedawszy wszystkie diamenty, udali się do stolicy Polski, gdzie min. skarbu, wyjechałszy na urlop, zostawił Juljana Browna, kolegę lat dziecińczych, jako zastępcę. Juljan podczas nieobecności min. zniósł daninę, goziny obiadowe i zdemobilizował rocznik 1916. Wtedy zjawił się szeregowiec z owego rocznika, urodzony w Genui, hotel Imperjal, i zamordował swego nieślubnego ojca (Juljana). Młodzian ów za swój bohaterski czyn został skazany wyrokiem sądu doraźnego na ciężkie zażalenie płuc i zastąpił jako detektyw Sherlock-Holmes Zerwikaptur. Amalia zaś, która była szalenie bogata, wydzierżawiła teatr w Wezuwiuszu, na półwyspie Skandynawskim, gdzie podczas inauguracji przedstawiła powiesiła się z radości.

Arlekin-Dramaturg.

IV.

Misja polska z Amalią na czele postanowiła sprzymierzyć się z wojskami Juljana Browna, aby wspólnymi siłami wypędzić plemię timbudzkie. Król Brown nie miał amunicji, więc ogłosił, aby ludność Sahary dostarczyła rządowi w ciągu 19-tu kwadransów 3,614,827 309 kordów objętości 11 mhm.3. Nazajutrz stanęły wojska sprzymierzone na nizinie Sahary i tam po krótkiej potyczce korkowej pobity dzikusów.

Porażka ze strony nieprzyjaciela była tem większa, że wszystkie konie pozdychały z pragnienia, gdyż Juljan, król Timbaktu, zarządził, aby przestano poić koni daktylami.

Teraz król Brown zawładnął całą niemal Afryką i mógł rozporządzać — swoją własną osobą — Juljan, syn swojej matki Eleonory Brown, udat się pewnego razu ze swą żoną na polowanie na grubego zwierza.

Wtem sam król spostrzegł, jak dwa „wielkie szczyry” wyskoczyły z jaskini. Brown natychmiast dobył pistoletu i trafny strzałem powalił drapieżców. To polowanie odkryło Juljana Browna niebywałą chwałą w oczach całej niemal Europy.

Wkrótce jednak utonął nasz bohater w piaskach Sahary, przy polowaniu na ryby. Zrozpaczona Amalia rzuciła się za swym ulubionym w nurty piaszczyste Sahary.

Po wydobyciu zwłok z piasków pochowano króla Timbaktu wraz z jego kochanką na szczycie Babiej góry, a na grobie umieszczono suchy nekrolog:

„Tu spoczywa wielki bohater, którego pochłonęły piaski Sahary, oraz jego wierna do grobu kochanka Amalia, tancerka kabaretowa”.

„La montagne de roses”.

O nadużycia w wojsku.

Dwa wyroki śmierci.

Sąd wojskowy w Warszawie w ciągu całego tygodnia rozważał przy drzwiach zamkniętych głośną sprawę majora Józefa Wysockiego i por. Zygmunta Mazarowicza o zabór i sprzedaż dostępnego im z powodu pełnienia obowiązków służbowych samochodu „Benz” panu Edwardowi Bersonowi, właścicielowi dóbr i cukrowni Czersk.

Oprócz tego Wysocki i major wojsk samochodowych Michał Romanowicz oskarżeni byli o przywłaszczenie 750 tysięcy marek, skłoniwszy właściciela firmy „Monopol” w Krakowie do wystawienia wyższego rachunku za automobile, niż zapłacono w istocie.

W końcu mjr. Wysockiemu zarzucano dokonanie oszustwa na sumę 10.000 mk.

Rozprawę, pod przew. ppłk. Weldyca toczyły się przy drzwiach zamkniętych z uwagi na okoliczności, związane z bezpieczeństwem państwa.

Oskarżał prokurator Sobotkowski, bronił oskarżonych adwokaci: Paschalski, Swieszewski, Michalski i W. Brokman.

Sąd wojskowy, po wysłuchaniu 34 świadków i przemówień stron, ogłosił wczoraj wyrok, którego mocą skazał mjr. Józefa Wysockiego i por. Zygmunta Mazarowicza na pozbawienie praw stanu, wydalenie z wojska i na karę śmierci przez rozstrzelanie. mjr. zaś Michała Romanowicza uniewinnił z tem, że po uprawnieniu się wyroku przeciw skazanym, akta tej sprawy skierowane będą do officerskiego sądu honorowego dla ustalenia, czy mjr. Romanowicz, pobierając przy sprzedaży Gerszonowi Nedlowi automobilu prowizję w sumie 360 tysięcy marek, nie wykroczył przeciwko godności stanu officerskiego.

Będąc na sali narzerzona majora Wysockiego (zaręczona z nim w czasie trwania rozpraw), niedawno rozwiedziona z mężem, p. M., po ogłoszeniu wyroku wybuchnęła spazmatycznym płaczem.

O ile słyszeliśmy, obrońcy skazanych zgłosili protest nieważności.

Ciekawa ankieta.

Kto powinien być przyszłym naczelnikiem Polski.

Na powyższy temat zamieszcza wychodzący w Nowym Jorku „Kurjer Narodowy” ankietę, skierowaną do wszystkich swych czytelników z prośbą, aby odpowiedzieli kto im się wydaje najodpowiedniejszym na stanowisko przyszłego prezydenta Rzeczypospolitej polskiej. Ankietę tę nazywa ponadto „Kurjer Narodowy” konkursem popularności, z wyniku odpowiedzi bowiem okaże się również, kto cieszy się największą popularnością wśród Polonii amerykańskiej.

Nazwiska kandydatów podaje wyż. wymieniony dziennik w porządku alfabetycznym dla uniknięcia pozorów, że chce kogokolwiek wysuwać naprzód. Są to więc: Korfanty, Paderewski, Piłsudski, Trampczyński i Witos. Wynik ankiety w pierwszym dniu ogłoszenia jej dał następujące wyniki:

Korfanty 2,
Paderewski 1,
Piłsudski 71,
Witos 1.
Ogółem od początku konkursu otrzymali głosy:
Korfanty 58,
Paderewski 30,
Piłsudski 1157,
Trampczyński 4,
Witos 54.

Jak więc okazuje się z dotychczasowego wyniku, na popularniejszym człowiekiem w Ameryce, który winien zostać przyszłym naczelnikiem Polski jest Józef Piłsudski, drugie miejsce zajmuje Korfanty, trzecie Witos, czwarte Paderewski, a nie Trampczyński.

